



KS. TOMASZ HUZAREK*

PELPLIN–TORUŃ

ORCID: 0000-0003-1921-8600

Marta Turkot, *Religia w nowoczesnym państwie demokratycznym – szansa czy zagrożenie? Analiza sporu liberałów i komunitarian*, Warszawa 2017, s. 294 (ISBN 978-83-235-2626-1).

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/TiCz.2018.010>

Książka *Religia w nowoczesnym państwie demokratycznym – szansa czy zagrożenie? Analiza sporu liberałów i komunitarian* autorstwa Marty Turkot należy do ważnych i potrzebnych dzisiaj publikacji. Spór bowiem o miejsce i rolę religii (a co za tym idzie – określonej koncepcji moralności) w państwie demokratycznym to spór nie tylko teoretyczny, toczony w zaciszu sal uniwersyteckich, ale to problem żywo dotykający każdego obywatela. Marta Turkot podjęła się analizy aktualnej debaty na ten temat w perspektywie dyskusji toczonej przez liberałów i komunitarian i od razu na samym wstępie zastrzega, że chce jedynie rzetelnie zrekonstruować argumenty przeciwników w sporze, nie ujawniając własnego stanowiska w tej sprawie. Cała więc praca ma charakter referujący w sposób niezangażowany linie argumentacyjne stosowane przez liberałów i komunitarian oraz kolejne etapy tej debaty. Jest to niewątpliwie wielką wartością

* Ks. Tomasz Huzarek – prezbiter diecezji pelplińskiej, doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii, doktor teologii w zakresie teologii moralnej, adiunkt w Zakładzie Filozofii Chrześcijańskiej na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu, wicerektor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Pelplińskiej (tomhuzar@umk.pl).

prezentowanej pozycji. Jak zauważa sama autorka, literaturę dostępną na rynku polskim i zagranicznym dotyczącą sporu liberałów i komunitarian można podzielić na trzy grupy. Do pierwszej należą pozycje, której autorzy sami są przedstawicielami jednej ze stron sporu, drugą grupę stanowią autorzy zaangażowani ideowo i zajmujący się opracowaniem tego sporu, trzecia zaś grupa to pozycje, których autorzy starają się analizować spór bez wyraźnego opowiadania się po żadnej ze stron, ale pozycje te mają charakter podręcznikowy, a samo rozważanie sporu o miejsce religii w państwie demokratycznym stanowi raczej część większego zestawienia. Jak podkreśla Marta Turkot, mimo istnienia wszystkich tych publikacji nie jest łatwe wskazanie takiej całościowej analizy sporu, która nie byłaby zaangażowana ideowo w konflikt i w sposób niestronniczy porządkowała pojawiające się w sporze argumenty.

Ponadto wszystkie wymienione prace rozważają konflikt liberałów i komunitarian z różnych perspektyw badawczych: redystrybucji dóbr, sprawiedliwości w dobrze zarządzonym społeczeństwie czy wizji podmiotu. Ujęcie istoty sporu z perspektywy kategorii religii – jak czyni to Marta Turkot, przyjmując słuszne założenie, że kategoria religii jest jednym z fundamentalnych dla sporu zagadnień – jest nowym i niezwykle ciekawym kontekstem badawczym.

Ważnym założeniem metodologicznym jest również fakt, że w prezentowanej pozycji autorka przyjmuje, iż badanym przez nią środowiskiem jest zachodni krąg kulturowy, to jest USA i Kanada, gdzie wielokulturowość i społeczeństwo imigrantów stoją u podstaw tworzenia nowoczesnej państwowości (nie mówi zatem o społeczeństwach Europy).

Prezentowana praca składa się z czterech części poprzedzonych przedmową i wstępem, zakończenia, bibliografii oraz indeksu osobowego.

Część pierwsza publikacji, składająca się z trzech rozdziałów, zatytułowana *Okoliczności sporu liberałów i komunitarian: chronologia, zakres problemowy, stanowiska*, stanowi swego rodzaju wprowadzenie w problematykę. Opublikowana w roku 1971 *Teoria sprawiedliwości* Johna Rawlsa (*A Theory of Justice*, Harvard University Press, Cambridge MA 1971), która w zamierzeniu jej autora jest teorią wymierzoną przeciw utylitaryzmowi i intuicjonizmowi, wywołała falę komentarzy nie tylko ze strony komunitarian. Autorka poświęca nieco miejsca krytyce Rawlsa dokonanej przez Thomasa M. Scanlona, Ronalda Dworkina, Thomasa Nagela, Wilfrieda

Hirscha, Joshuę Cohena. Więcej miejsca Marta Turkot poświęca krytyce teorii Rawlsa przeprowadzonej przez komunitarian. W pierwszym etapie krytyka ta dotyczyła liberalnej koncepcji podmiotu, autonomii „ja” oraz prawa i możliwości racjonalnej rewizji. W latach osiemdziesiątych XX wieku debaty obejmują głównie temat jedności społecznej, gdzie wobec proponowanej przez Rawlsa oraz Dworkina proceduralnej formy więzi między członkami społeczeństwa komunitaryści poszukiwali innych form i podstaw obligujących więzi społeczne. Dodatkowo przedmiotem debaty były zagadnienia legitymizacji państwa, jego neutralności w kwestiach światopoglądowych oraz słuszności idei narodowej. Z kolei na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych debata podejmuje wątki teoretycznego ujęcia racjonalności w teorii sprawiedliwości oraz zagadnienie relatywizmu kulturowego w etyce.

Jak podkreśla Marta Turkot, takie tematy były przedmiotem sporów w wieku XX, zostały one dobrze przebadane, istnieje wiele publikacji, bibliografia jest niezwykle bogata. W wieku XXI debata toczy się dalej – podejmuje już nieco inne płaszczyzny. Jednym z głównych wątków współczesnej debaty jest właśnie zagadnienie miejsca religii w społeczeństwach zachodnich. Przedmiotem refleksji jest możliwość określenia warunków obecności różnych form religii w sferze publicznej oraz związanych z nimi ograniczeń i problemów. Wpisuje się tu również zagadnienie sekularyzmu i sekularyzacji oraz dostrzegalnej w ostatnim czasie przez socjologów desekularyzacji społeczeństw zachodnich.

Autorka wnikliwie analizuje kolejne fazy sporu – od autonomii podmiotu po zagadnienie więzi społecznych. Ciekawym zjawiskiem ukazanim przez autorkę jest fakt, iż krytyka komunitarian wywołała tak szeroką debatę, że przedstawiciele innych nurtów myślowych krytykujących liberalną teorię sprawiedliwości z własnych pozycji usiłują uzgodnić, czy ich krytyka wpisuje się w perspektywę krytyki komunitarian.

Część druga pracy Marty Turkot, zatytułowana *Religia a normatywne założenia państwa nowoczesnego*, podejmuje w kolejnych rozdziałach zagadnienia idei tolerancji, wolności sumienia, zasady neutralności państwa w kontekście religii, zagadnienie separacji państwa i kościoła (w zasadzie kościołów) oraz legitymizacji państwa i systemu politycznego. Struktura tej części pracy jest bardzo klarowna. Autorka prezentuje najpierw poglądy przedstawicieli liberalizmu (Johna Rawlsa, Judith N.

Shklar) w temacie wyróżnionych zagadnień, by później zreferować krytykę sformułowaną przez komunitarystów (tutaj głównym autorem, na którego powołuje się autorka, jest Michael Walzer, zdecydowanie rzadziej pojawiają się odwołania do Michaela Sandela czy Charlesa Taylora).

Istota sporu między liberałami a komunitarystami, tak skrupulatnie analizowanego przez Martę Turkot w tej części pracy, we wszystkich wyżej wymienionych zagadnieniach ogniskuje się wokół wolności jednostki oraz jej relacji do państwa czy wspólnoty i możliwych, dopuszczalnych granic ingerencji tychże wobec wolności jednostki. I tak w koncepcji prezentowanej przez Johna Rawlsa wolność to *wolność negatywna* w rozumieniu Isaiaha Berlina, gdzie „osoby pozostają wolne, gdy nieczynienie tego, na co nie mają ochoty, jest chronione przed ingerencją innych osób”. Tak rozumiana wolność jest w przekonaniu Rawlsa jedyną zasadą, która wybiorą uczestnicy „sytuacji początkowej za zasłoną niewiedzy”. W kontekście religijnym wolność sumienia w rozumieniu liberałów idzie tak daleko, że daje nieskrępowaną swobodę i prawo jednostki do podważenia własnych wyborów doktrynalnych, czego konsekwencją jest możliwość rewidowania zasad wiary danej wspólnoty religijnej. Wolność negatywna jest również racją neutralności państwa w kontekście religii i wynikającej z niej moralności oraz separacji państwa od różnych wspólnot kościelnych.

I chociaż liberałowie i komunitaryści zgadzają się co do tego, że nie może być dominacji jednej wspólnoty wyznaniowej, to wolność w rozumieniu komunitaryzmu jest raczej wolnością pozytywną, *wolnością do*. A co za tym idzie, wolność nie może być racją podważania zasad wiary danej wspólnoty religijnej. W rozumieniu komunitarian (Charles Taylor) instytucje polityczne ufundowane na zasadzie neutralności państwa wobec stylów życia i światopoglądów nie będą w stanie zachować swej prawomocności i stabilności państwa. Zdaniem Taylora obywatele będą utożsamiać się z państwem i uznawać jego roszczenia jedynie wówczas, gdy będzie istniała „wspólnotowa forma życia”. W takim zaś ujęciu religia jest traktowana jako jedno z możliwych źródeł legitymizacji władzy państwowej zorganizowanej wobec dobra wspólnego.

Przedstawiona przez Martę Turkot analiza debaty liberałów i komunitarian w wyróżnionych kwestiach pomija jednak – jak się wydaje – kilka niezwykle ważnych wątków. Główną, jak się wydaje, przyczyną takiego stanu rzeczy jest ograniczenie przez Martę Turkot referowania

poglądów komunitarian głównie do idei głoszonych przez Michaela Walzera. Gdyby jednak, szerzej niż czyni to autorka, sięgnąć do poglądów Michaela Sandela, analiza sporu liberałów i komunitarian zyskałaby jeszcze szersze spektrum.

Światopoglądowa neutralność głoszona przez liberalizm opiera się na założeniu, że o dobrach etycznych nie można podejmować debaty w sferze polityki państwa. Dobra te bowiem, zgodnie z podziałem dóbr dokonany przez Rawlsa, należą do dóbr wtórnych i mogą być podejmowane jedynie w prywatnej sferze określonych wspólnot, stowarzyszeń i jednostek. Dobra pierwotne obejmują pluralizm, tolerancję i neutralność światopoglądową państwa właśnie i stanowią one punkt wyjścia dla osiągnięcia dóbr wtórnych. Podstawowym zadaniem państwa jest troska o zapewnienie obywatelom dobrego życia w zgodzie z własnymi przekonaniami, prawo do swobodnego kwestionowania własnych przekonań oraz wolność wyboru. Neutralność światopoglądowa oznacza więc w pierwszym rzędzie abstrahowanie przez państwo od religijnych (oraz etycznych) przekonań obywateli oraz wyznaczenie pewnej granicy interwencji państwa w osobiste przekonania i postępowania jednostek.

Autorka referuje komunitariańską krytykę idei państwa neutralnego. Czyni to jednak dość jednostronnie, przytaczając jedynie odpowiedź komunitarian w postaci „polityki dobra wspólnego”, która ma wyznaczać wspólnotowy styl życia. Dobro wspólne w rozumieniu komunitarian jest bowiem miarą, która ma dostarczyć kryterium oceny indywidualnych preferencji. Ponadto dobro wspólne pełni również szereg innych funkcji takich jak integracja, wzmacnianie grupowej tożsamości czy jedności w praktykowanej wierze czy kulturze oraz podtrzymywanie praktyk zbiorowych.

Warto byłoby jednak sięgnąć w tym miejscu nieco szerzej do poglądów Michaela Sandela, analizując wskazane przez niego negatywne konsekwencje liberalnej idei państwa neutralnego. Sandel bowiem krytykuje „neutralistyczne ustępstwo”, które kładzie nacisk na neutralność państwa w kwestiach moralnych i religijnych oraz na obywateli, aby nie wprowadzali do dyskursu politycznego swych przekonań moralnych i religijnych. Dyskurs publiczny może być prowadzony jedynie w języku politycznych wartości, co do których można zasadnie przypuszczać, że mogą one zostać uznane przez wszystkich obywateli. Sandel odrzuca tę

teorię, nazywając ją „wąskim rozumem publicznym”, i wskazuje na płynące z niej niebezpieczeństwa. Jego zdaniem bowiem polityka neutralności państwa wyjaławia obywatelską dyskusję, niszczy republikańskiego ducha społeczeństw demokratycznych. Ponadto polityka brania w nawias kwestii moralnych i religijnych musi skutkować poczuciem wykorzenienia wśród obywateli, a wyjałowienie z kwestii moralnych sfery publicznej prowadzi do zagospodarowania tej sfery przez fundamentalizm i nietolerancyjne moralizatorstwo¹. W ten sposób polityka, zamiast być poważną debatą nad dobrem wspólnym, staje się stabloidowaną, tanią pogonią za sensacją i skandalami obyczajowymi. Sandel proponuje w zamian „szeroką koncepcję rozumu publicznego”, która zakłada agatologiczną równowagę refleksyjną. Włącza ona do debaty publicznej kwestie moralne i religijne i na drodze refleksji pozwala odrzucić z dostępnych nam poglądów moralnych i koncepcji dobra te, które są mniej racjonalne (np. spośród dwóch stanowisk moralnych, które proponują utrzymanie niewolnictwa bądź jego odrzucenie, wybierzemy drugie, ponieważ jest bardziej racjonalne). W ten sposób możemy dojść w pewnej części przypadków do rozwiązań bardziej jednoznacznych (choć nie całkowicie niepodważalnych). Ponadto propozycja Sandela wprowadza deliberatywną koncepcję wzajemnego szacunku, wedle której „szanujemy przekonania moralne i religijne naszych współobywateli przez zaangażowanie w nie bądź towarzyszenie im – czasem ich podważanie i kontestowanie, czasem przez słuchanie i uczenie się ich – zwłaszcza gdy te przekonania dotyczą istotnych kwestii politycznych”². W liberalizmie natomiast wzajemny szacunek obywateli i wizji życia polega na pozostawieniu nienaruszalnej przestrzeni prywatnej – czyli *de facto* ignorowaniu czyichś wizji dobrego życia dla celów politycznych.

W części trzeciej swojej pracy (*Religia a normatywne założenia nowoczesnej sfery publicznej*) Marta Turkot najpierw referuje, co kry-

¹ Podobnie myśli Leszek Kołakowski. W swoim wykładzie o tolerancji (L. Kołakowski, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków 2003, s. 36–47) Kołakowski stwierdza, iż pogarda dla prawdy – w tym prawdy dotyczącej dobrego życia – „niszczy naszą cywilizację nie mniej aniżeli fanatyzm prawdy” (s. 39). Wyłączenie z debaty społecznej kwestii moralności generuje swego rodzaju pustkę aksjologiczną, która może zostać zagospodarowana przez różnego rodzaju fanatyków.

² M. Sandel, *Liberalism and the Limits of the Justice*, Cambridge 1998.

je się pod pojęciem *sfery publicznej* w teoriach prezentowanych różnych autorów obu stron analizowanego sporu (J. Rawlsa, J. Habermasa, M. Walzera, R. N. Bellaha, Ch. Taylora). To, co łączy interlokutorów debaty, to fakt umieszczania sfery publicznej między tym, co prywatne, a tym, co pozostaje domeną państwa. Na tym tle autorka analizuje warunki, jakie powinny być spełnione przez nadrzędne doktryny światopoglądowe, aby mogły one uczestniczyć w debacie publicznej. Wyraźnie zaznacza się tutaj zauważona przez autorkę pewna ewolucja poglądów Rawlsa. Rawls bowiem, zwłaszcza w ostatnim przytaczanym przez Martę Turkot artykule³, wyraźnie docenia znaczenie religii w sferze publicznej, jeśli spełnia ona odpowiednie warunki (tj. warunek grzeczności, rozumności oraz dostosowania doktryn do rozumu publicznego).

Trzecia część pracy stanowi niejako wprowadzenie do ostatniej, czwartej części, w której Marta Turkot chce nakreślić nowy, autorski obraz debaty liberałów i komunitarian. Tłem mają być najważniejsze wątki filozofii Johna Rawlsa zanalizowane w perspektywie politycznego znaczenia religii. W ten sposób autorka wyróżnia kilka niezwykle ciekawych aspektów (religia a dobro pierwotne, religia a zasada ustrojowa państwa, religia jako partykularny składnik sytuacji pierwotnej, religia a prawny wymiar nowoczesnego państwa, religia a jedność społeczna, religia a rozległa doktryna, religia jako określona koncepcja dobra, religia jako rozum niepubliczny, religia w relacji do rozumu publicznego), na tle których przedstawia koncepcje i stanowiska polemiczne do propozycji Rawlsa.

Takie autorskie postawienie sprawy ukazuje w nowym świetle podstawowe zagadnienia stanowiące istotę debaty liberalizmu z komunitaryzmem, a mianowicie tolerancję religijną, wolność sumienia, neutralność światopoglądową państwa, zasadę separacji czy legitymizacji państwa. Dlatego publikacja Marty Turkot jest niezwykle aktualna i godna polecenia.

³ J. Rawls, *O idei rozumu publicznego jeszcze raz*, w: tenże, *Prawo ludów*, tłum. M. Kozłowski, Warszawa 2001.